

## ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, rodzina, rzemiosło, szewc, kamasznik, ulica Niecała, narzędzia szewskie, praca

### Szewc, kamasznik i moja pomoc

Po wojnie, bardzo krótko [tata prowadził] taki punkt szewski przy ulicy Niecałej, ale krótko się [z tego] utrzymywał, bo zajął się handlem. U kamasznika zamawiał wierzch, a spód [buta] sam robił. Miał skórę i robił te zelówki sam. To były buty szyte [ręcznie]. A podeszwy były przybijane takimi szpilkami drewnianymi. Nawet ja mu pomagałam te buty robić – bardzo to lubiałam. Bardzo lubiałam to robić, miałam małe palce, to mi to zgrabnie szło. Nakłuwało się szpilarkiem, dziurę się robiło w podeszwie i wkładało się szpilkę taką drewnianą, młoteczką trzeba było wbić tę szpilkę i tak jedna koło drugiej, jedna koło drugiej, to była taka bardzo fajna zabawa. Młotek i szpilarek mam do dzisiaj. Tak. I nóż szewski jeszcze też mam do dzisiaj. Bo to był specjalny nóż, taki wąziutki, cienki, centymetrowej szerokości, o tak gdzieś centymetr miał. Mnie nie interesowały lalki, raczej mnie interesowały roboty takie przeznaczone dla mężczyzny. Tata nie miał pomocnika, moje siostry wymigiwały się od takich robót, a ja bardzo chętnie. Lubiałam na przykład drewno heblować. Nawet wspólnie z tatą wyheblowaliśmy, zrobiliśmy kredens kuchenny. Bardzo to była przyjemna robota, to heblowanie. Moje siostry uciekały, jak tata wołał do roboty: „Rób, rób!” To tylko takie było polecenie. Ja mówiłam, że nie umiem, nie wiem, jak. [A tata]: „Rób, rób, rób!” I właśnie takie roboty, jak wbijanie gwoździ, to wołałam, niż lalki. Ale to dobrze, bo wiele rzeczy nauczyłam się z konserwacji starych mebli – [w tym] chętnie biorę udział.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"